

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 października 2013 roku Sąd Rejonowy w Kutnie IV Wydział Pracy zasądził od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w Ż. na rzecz powoda G. P. kwotę 41.454,96 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (punkt 1 wyroku), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 3), nadał wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 13.818,32 zł (pkt 4) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kutnie kwotę 2.073,00 zł tytułem nieuiszczonej opłaty stosunkowej od pozwu w części uwzględniającej powództwo (pkt 5).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powód był zatrudniony w pozwanej spółce na podstawie umowy o pracę z dnia 5 czerwca 2009 roku na stanowisku Prezesa Zarządu.

Oświadczeniem z dnia 12 września 2012 roku pozwany rozwiązał z powodem umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę rozwiązania umowy wskazano ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w zakresie braku starannego nadzoru nad sposobem prowadzenia ksiąg rachunkowych spółki oraz inicjowanie działań powodujących celowe zniekształcenie obrazu rzeczywistej sytuacji finansowej spółki co przejawiało się bezpośrednio w podejmowaniu działań: księgowanie z inicjatywy powoda w sposób dowolny i arbitralny ponoszonych kosztów i uzyskiwanych przychodów z poszczególnych zleceń budowlanych, nie przyporządkowując ich do zakładanych zleceń na poszczególne zadania, nieterminowe rozliczanie z inicjatywy powoda, poszczególnych zleceń budowlanych. Wskazano, iż działania te były celowym działaniem pracownika zmierzającym na ukrycie prawdziwego wyniku finansowego pozwanej spółki albowiem powód zwlekał z zamknięciem nierentownych zleceń do momentu podpisania kolejnych umów aby uzyskać możliwość otwarcia księgowego nowych zleceń na kolejne zadania, które były nieprawidłowo obciążane kosztami z poprzednich zleceń. Wskazano również, iż wartość prac w toku winna być zamknięta i ujęta w sprawozdaniu za rok 2011 a nie przesunięta na rok 2012. Zwrócono uwagę, iż takie działania spowodowały udzielenie absolutorium powodowi za rok 2011. Kolejnym zarzutem wobec powoda był brak sprawowania nadzoru nad inwentaryzacją w zakresie prac w toku.

Sprawozdanie finansowe pozwanej spółki za rok 2011 zostało sporządzone w dniu 25 stycznia 2012 roku i podpisane przez powoda oraz główną księgową B. K. (1). Sprawozdanie za pierwsze półrocze 2012 roku podpisała już główna księgowa i J. R. (1) zaś zostało ono sporządzone w lipcu 2012 roku. Strata netto została wyliczona wówczas na kwotę 874.193,21zł.

Na zlecenie pozwanej spółki (...) sporządziła w dniu 14 sierpnia 2012 roku raport z przeglądu ksiąg rachunkowych oraz sprawozdania finansowego pozwanej spółki za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2012 roku. Wnioskiem raportu był fakt, iż kontynuacja działalności pozwanej spółki jest poważnie zagrożona. W ocenie biegłego rewidenta produkcja w toku na kwotę 691.181,33zł wykazana na dzień 31 grudnia 2011 roku została wprowadzona jako bilans otwarcia do ksiąg rachunkowych na rok obrotowy rozpoczynający się od 1 stycznia 2012 roku, co wpłynęło na zmniejszenie wyniku finansowego spółki na dzień 30 czerwca 2012 roku. Rozliczenia te były wykazane w sprawozdaniu spisu z natury z 4 stycznia 2012 roku i dotyczyły zleceń obejmujących prace w G., P., G.. Tylko jedno zlecenie dotyczące budynku E. Operator zostało zamknięte w roku 2011 i winno być rozliczone jeszcze w tym roku jak również duża część kosztów związanych z tymi zleceniami nie powinna być przenoszona na rok 2012 albowiem wpłynęła na wynik finansowy pozwanej spółki. Błąd w powyższym zakresie polegał na przesunięciu kosztów, które winny być ujęte w roku 2011 na rok 2012.

Zlecenie badania sytuacji pozwanej spółki biegłemu nastąpiło uchwałą z dnia 17 lipca 2012 roku Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników pozwanej spółki.

Powód w dniu 5 października 2011 roku wydał polecenie sporządzenia inwentaryzacji w IV kwartale 2011 roku w tym również w zakresie produkcji w toku. Powód miał sprawować osobisty nadzór nad jej przeprowadzeniem z tym, że odpowiedzialność za przebieg inwentaryzacji powierzono Przewodniczącemu komisji inwentaryzacyjnej, którym w zakresie produkcji spraw w toku był J. S..

Księgowaniem zleceń w toku zajmowała się w pozwanej spółce główna księgowa B. K. (1), która uzyskiwała od podległych pracowników. Najpierw zlecenie było otwierane przez osoby uprawnione do tego przez dyrektora technicznego, następnie koszty gromadzone w danym zleceniu wynikały z faktur, które były akceptowane przez dział usług lub dyrektora technicznego a dopiero później przez prezesa zarządu i księgową. Po tym były ujmowane w kosztach. Powód nigdy nie wpływał na sposób księgowania dokonywany przez B. K., która księgowała dokumenty zaakceptowane zawsze przez dział merytoryczny. Księgowa nigdy nie oceniała czy faktycznie dane prace są w toku czy nie. Dane do księgowania prac w toku po inwentaryzacji otrzymała od komisji inwentaryzacyjnej.

Faktury były akceptowane najczęściej przez kierowników działów merytorycznych lub dyrektora do spraw technicznych i po tej akceptacji szły do księgowania. Powód nie ingerował w opisywanie faktur przez pracowników spółki. Część prac wykazanych jako w toku zostało rzeczywiście zakończone w roku 2011. Z uwagi jednak na porozumienie trójstronne w przedmiocie tych prac pomiędzy pozwaną spółką, inwestorem a Centrum Wykonawstwa (...) jako podmiotu właścicielskiego w stosunku do pozwanego, wystawienie faktur zostało przesunięte na rok 2012.

Sprawozdanie inwentaryzacyjne z prac w toku zostało sporządzone w dniu 4 stycznia 2012 roku. Wartość prac ocenianych później przez biegłego rewidenta została określona na 211.135,57 zł. Powód nie ingerował w działania komisji spisowej. Dane dotyczące prac w toku członkowie komisji otrzymywali od księgowej i nie ingerowali w wskazane tam kwoty.

Po zapoznaniu się z opinią biegłego rewidenta oraz dokumentami finansowymi i opinią prawną prezesa zarządu pozwanej spółki podjął decyzję o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Powód nie ingerował w sposób księgowania w pozwanej spółce pozostawiając do osobie zajmującej stanowisko głównego księgowego. Nie zajmował się rozliczaniem poszczególnych zleceń budowlanych albowiem od tego był pion dyrektora technicznego. To ten dział decydował na jakim etapie znajdują się poszczególne prace i czy podlegają one fakturowaniu czy przejściu na następny okres rozliczeniowy. Od umowy zależała możliwość rozliczania poszczególnych zakończonych prac. Powód nie wydawał nigdy poleceń co do fakturowania, przesunięcia fakturowania. Możliwości pozwanej spółki co do podejmowania samodzielnych decyzji dotyczących zakończenia danych prac, zamknięcia robót były uzależnione od spółki (...), która była właścicielem pozwanego.

Średnie wynagrodzenie powoda z ostatnich trzech miesięcy zatrudnienia wyniosło kwotę 41.454,96zł.

W ocenie Sądu Rejonowego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie budzi wątpliwości i nie był kwestionowany przez strony postępowania. Dotyczy to zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, powoda jak również zebranych w sprawie dokumentów.

Sąd pominął dowody złożone przez stronę powodową związaną z materiałami dotyczącymi sytuacji ekonomicznej pozwanej spółki na okoliczność naruszenia przez pracodawcę miesięcznego terminu do złożenia powodowi oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Dokumenty te w żaden sposób nie potwierdzają twierdzeń powoda albowiem zdaniem Sądu tezy zbieżne z przyczynami rozwiązania stosunku pracy z powodem postawił dopiero biegły rewident w raporcie sporządzonym na zlecenie pozwanej spółki w dniu 14 sierpnia 2012 roku. Również z zeznań J. R. wynika, iż to opinia rewidenta uwidoczniała okoliczności, które rzutowały na rozwiązanie z powodem umowy o pracę. W związku z powyższym Sąd uznał, iż pracodawca zachował miesięczny termin z art. 52 § 2 k.p. zaś twierdzenia powoda i wnioski dowodowe w tym zakresie jako bezzasadne podlegały pominięciu.

Sąd oddalił również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości zgłoszony przez pozwanego w odpowiedzi na pozew na okoliczności naruszenia przez powoda przepisów ustawy o rachunkowości,

ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, zafalszowania prawdziwego wyniku finansowego spółki, nieprawidłowości co do rozliczania poszczególnych prac w toku. Zdaniem Sądu okoliczności związane z nieprawidłowościami wynikają z przyjętej jako dowód w sprawie opinii (...). M.. Wydanie opinii biegłego mogłoby co najwyżej zaprzeczyć wskazanej opinii prywatnej a więc być dowodem na niekorzyść zgłaszającej go strony pozwanej. Wykazanie natomiast odpowiedzialności pozwanego za te nieprawidłowości, jego winy a zatem ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych należą do oceny Sądu na podstawie okoliczności faktycznych sprawy i nie wymagają wiedzy specjalnej a zatem opinii biegłego.

Pozostały materiał dowodowy nie budził wątpliwości co do swej wiarygodności.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasługujące na uwzględnienie.

Przytaczając przepis art. 52 § 2 k.p. Sąd podniósł, że termin określony w tym przepisie należy w takiej sytuacji liczyć od momentu zakończenia wewnętrznego postępowania sprawdzającego, weryfikującego uzyskane przez pracodawcę podejrzenia o zachowaniu pracownika. Przez uzyskanie wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy należy rozumieć uzyskanie odpowiednio pewnej wiadomości o faktach, z których przy prawidłowym rozumowaniu należy wyciągać wniosek o istnieniu przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy w szczególności zeznania świadka J. R. (1) w powiązaniu z uchwałą z dnia 17 lipca 2012 roku o zasięgnięciu opinii rewidenta jak również datą 14 sierpnia 2012 roku jako datą sporządzenia raportu w powiązaniu z wskazanymi przyczynami rozwiązania umowy o pracę Sąd uznał, iż pracodawca sporządzając oświadczenie kierował się właśnie ustaleniami rewidenta wskazującymi na nieprawidłowości w szczególności przy rozliczaniu prac w toku oraz przy inwentaryzacji. Dopiero z raportu biegłego wskazane okoliczności w sposób jednoznaczny wynikają zaś pracodawca dowiedział się o nich dopiero w dniu 14 sierpnia 2012 roku. Z tych względów Sąd uznał, że pracodawca składając w dniu 12 września 2012 roku oświadczenie o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę zachował miesięczny termin wynikający z art. 52 § 2 k.p.

Przechodząc do merytorycznej oceny zasadności złożonego oświadczenia Sąd Rejonowy przywołał treść art. 52 § 1 pkt. 1 k.p. i wskazał, że pomimo ciężaru dowodu określonego art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. pracodawca nie wykazał ani odpowiedzialności powoda za czynności określone w pisemnym oświadczeniu ani jego winy w ich wystąpieniu. Sąd podkreślił, iż powodowi zdecydowanie zarzucono winę umyślną, podejmowanie działań celowych a więc działanie z pełną świadomością i celem na ukrycie rzeczywistego stanu finansowego spółki, nieprawidłowości w księgowaniu i inicjatywę w podejmowaniu tych nieprawidłowości jak również brak nadzoru nad pewnymi czynnościami postępowania inwentaryzacyjnego. Jedynie ze złożonej do akt opinii biegłego rewidenta oraz jego zeznań złożonych w charakterze świadka wynika, że rzeczywiście doszło do błędnego przesunięcia zleceń w toku do księgowania na rok 2012 zamiast ujęcia ich w kosztach już w roku 2011, co miało wpływ na wynik finansowy spółki wykazany na pierwsze półrocze 2012 roku. Okoliczności te nie budzą wątpliwości. Nie ma żadnych dowodów, które wykazałyby, iż powód podejmował w tym zakresie celowe działania zmierzające do nieprawidłowego, niezgodnego z prawem księgowania i prowadzenia inwentaryzacji tak aby ukryć rzeczywisty wynik finansowy spółki. Przeczą temu zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków (poza K. M. i J. R.), którzy wskazali, iż powód nie wpływał na ich działania. Z materiału dowodowego wynikało, iż księgowaniem zajmowały się wyspecjalizowane służby, które wykonywały swe czynności w oparciu o dokumentację akceptowaną przez działy merytoryczne w szczególności dyrektora do spraw technicznych. Takie zaś dokumenty były również podstawą sporządzonej inwentaryzacji, której nieprawidłowości zarzucono powodowi. Z dowodów zebranych w sprawie wynika ponadto, iż faktyczny wpływ na przesunięcie księgowania jako zakończonych prac zamkniętych w toku 2011 na rok 2012 miała również spółka (...) – właściciel pozwanej spółki, który negocjował jeszcze pewne rzeczy pod koniec roku z inwestorem z G.. De facto zatem w zasadzie obieg dokumentacji był w pełni prawidłowy w pozwanej spółce, sporządzany przez podległe służby, który stanowił podstawę do księgowania i inwentaryzacji. Nie ma żadnych dowodów aby powód wydawał jakimkolwiek pracownikom polecenia nieprawidłowego wykonywania tych czynności lub aby ingerował w ich wykonywanie. Nie ma potwierdzenia aby powód w sposób nieprawidłowy, celowo i z nastawieniem na wyrządzenie szkody pracodawcy podejmował jakiegokolwiek działania określone w pisemnym oświadczeniu pracodawcy. Poza brakiem wykazania

podejmowania tych nieprawidłowych działań pozwany nie wykazał absolutnie aby powód ponosił jakąkolwiek winę umyślną (zarzuconą przez pracodawcę) w nieprawidłowościach inwentaryzacji i księgowania wykazanych przez rewidenta K. M. (2). Wskazane okoliczności czynią oświadczenie pracodawcy niezgodnym z prawem wobec wskazania nierzeczywistych przyczyn rozwiązania umowy z powodem bez zachowania okresu wypowiedzenia.

W ocenie Sądu nie można było wymagać, aby powód każdorazowo, wnikliwie analizował każdą decyzję danego pracownika zatrudnionego również na wyspecjalizowanych stanowiskach pracy (główna księgowa, dyrektor techniczny, kierownicy działów), a co za tym idzie nie można zarzucić mu rażącego niedbalstwa czy też winy umyślnej w nadzorze nad tymi pracownikami. Nie ma podstaw do przypisywania powodowi jako prezesowi zarządu absolutnej odpowiedzialności w formie dyscyplinarnej za błędy podległych pracowników w sytuacji gdy błędy te wynikały ewentualnie z ich zaniedbań (np. brak odpowiedniej wiedzy księgowej) czy decyzji innych podmiotów o przesunięciu terminów księgowania danych prac (spółka (...)). Ewentualna kontrola ze strony prezesa zarządu nie może mieć również charakteru absolutnego gdyż współpraca z pracownikami odbywa się również na zasadzie zaufania do ich umiejętności i wiedzy. Materiał dowodowy nie wskazał żadnych zaniedbań powoda we wskazanym nadzorze, który pozostawałby w związku przyczynowym z nieprawidłowym księgowaniem prac w toku. Nie ma zatem podstaw do uznania, iż powód dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych z winy umyślnej czy rażącego niedbalstwa.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Rejonowy uznał zwolnienie dyscyplinarne powoda za niezgodne z prawem, co z kolei przesądziło o uznaniu roszczenia odszkodowawczego za w pełni usprawiedliwione.

Zgodnie z art. 56 § 1 k.p., pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. Z kolei art. 58 k.p. stanowi, że odszkodowanie, o którym mowa w art. 56, przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.

Z tych względów Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 41.454,96 zł. tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia zgodnie z zaświadczeniem o jego wynagrodzeniu złożonym przez pozwanego. Ponieważ powód dochodził odszkodowania w wysokości 45.237,96 zł w pozostałym zakresie powództwo jako bezzasadne kwotowo podlegało oddaleniu.

Jednocześnie sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 13.818,32 zł tj. miesięcznego wynagrodzenia powoda na podstawie art. 477²§1 k.p.c.

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z §11 ust 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z zm.) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa. W ocenie Sądu biorąc pod uwagę wysokość dochodzonego i wygranego roszczenia uznać należy, iż powód przegrał sprawę jedynie w minimalnym zakresie co uzasadnia obciążenie pozwanego w całości kosztami zastępstwa procesowego.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 Ustawy z dn. 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 90 z 2010 poz. 594) i nakazał je pobrać od pozwanego również przy zastosowaniu odpowiednio art. 100 kpc i uznaniu, iż wygrał on spór jedynie w minimalnym zakresie. Na koszty składała się opłata stosunkowa od pozwu w kwocie 2073 zł wyliczona od wartości przedmiotu sporu.

Powyższe orzeczenie w zakresie pkt 1, 3, 4 i 5 zaskarżył pełnomocnik strony pozwanej.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na rozstrzygnięcie polegające na:

1. naruszeniu art. 233 §1 k.p.c. w postaci:

a) braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału poprzez niezastosowanie zasad logiki w wiązaniu wniosków z zebrany materiał dowodowy i niewyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego wynikających, a mianowicie, że powód ponosił odpowiedzialność za rzetelne sporządzenie spisu z natury oraz ponosił odpowiedzialność z tytułu nadzoru za wykonanie tegoż spisu, zgodnie z art. 4 ust.5 Ustawy o rachunkowości, bez względu na fakt powierzenia jego wykonania komisji spisowej, w szczególności w świetle faktu braku pisemnego oświadczenia członków komisji spisowej o przyjęciu odpowiedzialności z tego tytułu;

b) niewyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosku, iż powód nie sprawował nadzoru nad wykonaniem spisu z natury, co potwierdzają zeznania świadków;

c) niewyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosku, iż celem nieprawdziwego ujęcia w księgach (sprzecznego z ustawą o rachunkowości) robót w toku było osiągnięcie dodatniego wyniku finansowego pozwanej spółki na koniec roku 2011, co świadczy o umyślności działań powoda lub przynajmniej rażącym niedbalstwie;

d) niewyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosku, iż celem nieprawdziwego ujęcia w księgach (sprzecznego z ustawą o rachunkowości) robót w toku było uzyskanie przez powoda absolutorium z wykonywanych w roku 2011 roku czynności jako prezesa zarządu;

e) niewyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosku, iż powód wiedział, że spis z natury w zakresie robót w toku został sporządzony niezgodnie z rzeczywistością, oraz że wynik finansowy pozwanej spółki za rok 2011 jest zafałszowany, w szczególności w świetle zeznań J. R. (1), który już po miesiącu od objęcia funkcji prezesa zarządu zorientował się, że „coś jest nie tak jeśli chodzi o roboty w toku”;

f) niewyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosku, iż wskutek działań powoda został zagrożony podstawowy interes pozwanej spółki, jej byt, co doprowadziło do otwarcia likwidacji pozwanej spółki w dniu 17 października 2013 roku;

g) braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz pominięcie w ich ocenie dowodu z dokumentu w postaci oświadczeń J. S. z dnia 31.02.2012 r., 06.08.2012 i 10.08.2012 r., załączonych do raportu (...), z których to oświadczeń wynika, iż komisja miała dopasować spis z natury w zakresie robót w toku do - z góry - podanych kwot, co potwierdza zamierzoną nieprawidłowość przeprowadzenia spisu, a co za tym idzie, umyślne działanie kierownika jednostki (celem był dodatni wynik finansowy pozwanej spółki) lub co najmniej brak nadzoru powoda - kierownika jednostki - nad przeprowadzeniem spisu z natury, o którym mowa w art. 4 ust.5 ustawy o rachunkowości;

h) braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału poprzez niezastosowanie zasad logiki w wiązaniu wniosków z zebrany materiał dowodowy i niewyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego wynikających, przy jednoczesnym pominięciu doświadczenia życiowego, polegającego na pominięciu w swych rozważaniach następujących zeznań, a mianowicie:

- B. K. (1):

- „(...) następnie wszystkie koszty gromadzone na danym zleceniu wynikały z faktur, które akceptowane były pod względem merytorycznym przez dział usług lub przez dyrektora technicznego, akceptowane przeze mnie i prezesa (...);
- „Prezes jako prezes chciał wiedzieć jaki jest poziom kosztów na danych zleceniach. Prezes zatwierdzał dokumenty dotyczące kosztów zewnętrznych.”

- „Faktura była dawana do podpisu aby było można zrobić przelew, była akceptowana przez prezesa i ujmowana w księgach. Księgowałam tylko te faktury, które prezes zaakceptował,

- A. B. (1):

- „Roboty te były zakończone w 2011 r.”
- (...) prezes P. zdecydował, że wystawimy faktury pod koniec lutego na te kwoty”.
- „Powód był na bieżąco informowany o etapach prac. O tym, że roboty w toku będą rozliczone w 2012 r. powód na pewno wiedział”.
- „Te prace były zakończone w 2011 r., miesiąca nie pamiętam”.

- które to twierdzenia dowodzą, że powód miał pełną wiedzę o wysokości kosztów w odniesieniu do zleceń, oraz że wiedział, że sporne roboty w toku zostały zakończone w roku 2011 i z tego tytułu winny być wystawione faktury VAT także w roku 2011 i nie powinny być wprowadzone jako bilans otwarcia na rok 2012, gdyż były zakończone, co oznacza, że powód dopuścił się winy umyślnej lub co najmniej rażącego niedbalstwa w wykonywaniu swoich obowiązków jako prezesa zarządu pozwanej spółki i jednocześnie kierownika jednostki;

- Ł. K. (1):

- „Pan P. nie nadzorował spisu. Pan P. nie przychodził do mnie w sprawie spisu i nie mówił, że mam tak czy tak coś zrobić, nie przekazywał mi żadnych wytycznych”.

- A. B. (1):

- „Nie słyszałem nic aby powód ingerował w prace tej komisji lub by dawał jakieś wytyczne co do przeprowadzenia spisu”;

- J. S.:

- „Pan P. nie brał udziału w tych pracach. Nie sprawował bezpośredniego nadzoru nad tym spisem.”
- „Powód nie interesował się pracami komisji, nie weryfikował danych.”

- M. T.:

- Pan P. bezpośrednio nie brał udziału w spisach. Nie dawał żadnych wytycznych co do sposobu przeprowadzenia inwentaryzacji.”

- które to zeznania dowodzą, że powód nie sprawował żadnego nadzoru nad przeprowadzeniem spisu z natury, w tym w zakresie robót w toku, nie przeprowadził żadnych czynności kontrolnych, weryfikacyjnych, mimo że był do zobowiązany i za nie odpowiedzialny, zgodnie z treścią art. 4 ust. 5 Ustawy o rachunkowości oraz treścią §12 Polecenia Nr (...) Dyrektora Naczelnego z dnia 05.10.2011 r., co oznacza, że powód dopuścił się co najmniej rażącego niedbalstwa w wykonywaniu swoich obowiązków jako prezesa zarządu pozwanej spółki i jednocześnie kierownika jednostki, odpowiedzialnego za prawidłowość oraz rzetelność przeprowadzenia spisu z natury;

- Ł. K. (2):

- „Chyba nie składałem spółce oświadczenia o przyjęciu odpowiedzialności za inwentaryzację.”

- J. S.:

- „Nie przypominam sobie abym składał pisemne oświadczenie o przyjęciu odpowiedzialności za przeprowadzoną inwentaryzację.”

- M. T.:

- „Nie pamiętam czy składałem pisemne oświadczenie o przyjęciu odpowiedzialności za inwentaryzację”

- które to zeznania dowodzą, że powód odpowiedzialności za przeprowadzenie inwentaryzacji w formie spisu z natury nie powierzył innej osobie za jej zgodą, w szczególności nie powierzył tej odpowiedzialności przewodniczącemu komisji;

- J. R. (1):

- „Wynik spółki który był prezentowany w 2012 r. moim zdaniem odbiegał od rzeczywistości, nie były rozliczone zlecenia które powinny być zakończone w tym okresie i one wpływały na wynik spółki.”
- „Pojawiała się duża strata, około 900 tysięcy, była to faktyczna strata.”
- Z mojej wiedzy i doświadczenia roboty w toku powinny być rozliczone po odbiorze prac przez zleceniodawcę. (...) Faktury wystawia się po odbiorze końcowym niezwłocznie.”
- „Moim zdaniem przyjęte rozliczenia wpłynęły na zafałszowanie stanu finansowego do właściciela”.
- „zapoznawałem się z dokumentami inwentaryzacji za 2011 r. (...) wielokrotnie.”
- „Gdzieś w lipcu zorientowałem się, że coś jest nie tak jeśli chodzi o umowy w toku. Dowiedziałem się, że te umowy są już skonsumowane i nie będą fakturowane.”
- „zarząd jest odpowiedzialny za prowadzenie ksiąg i do zarządu należy przynajmniej wrywkowa kontrola.”
- „Jeżeli ja po dwóch, trzech, czterech tygodniach w pracy nabrałem podejrzeń, to myślę że pracownik z długoletnim stażem [powód] mógł sobie zdawać sprawę z nieprawidłowości”.

- które to zeznania dowodzą, w świetle długoletniego stażu powoda na stanowisku prezesa zarządu, że powód z całą pewnością wiedział, iż wynik finansowy spółki za rok 2011 został zafałszowany w związku z nieprawidłowym zaksięgowaniem umów w toku, co bezpośrednio przyczyniło się do uzyskania dodatniego wyniku finansowego, w szczególności w świetle faktu, że kolejny prezes zarządu pozwanej spółki wiedzę taką uzyskał już po około miesiącu po objęciu funkcji, które to zafałszowanie skutkowało zatwierdzeniem sprawozdania finansowego przez zgromadzenie wspólników pozwanej spółki oraz uzyskaniem absolutorium przez powoda z wykonanych czynności w roku 2011;

- J. S.:

- „ Wykaz robót w toku i zleceń ja otrzymałem od pani księgowej. Nie miałem wpływu na te kwoty. Do robót w toku trzeba było sporządzić tabelę, wyszczególnienie wszystkich robót na poszczególnych zleceniach i wartości robót, przewidywanych kwot zapłaty, to musiałem właśnie dopasować do tych kwot. To był mój błąd, bo spis powinien być z natury, natomiast ja na niektórych budowach nie byłem.”

- które to zeznania dowodzą, po pierwsze - że spis z natury został przeprowadzony bez zastosowania podstawowych zasad wynikających z ustawy o rachunkowości, tj. art. 26 tejże ustawy, który wymaga, aby inwentaryzacja drogą spisu z natury polegała na spisaniu ilości składników majątku z natury, wycenie tych ilości, porównaniu z danymi ksiąg rachunkowych oraz wyjaśnieniu i rozliczeniu ewentualnych różnic, nie zaś dopasowywania spisu z natury do danych z ksiąg, zaś po drugie - że powód nie wykonywał żadnego nadzoru nad spisem, mimo ponoszenia w tym zakresie odpowiedzialności;

2. Art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 i 3 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd w swych rozważaniach faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, tj. faktów wynikających z powyżej wskazanych zeznań świadków, mimo że nie były to dowody spóźnione, ani też nie były one powołane dla zwłoki; z faktów tych wynika bowiem, że powód wiedział o zafałszowaniu wyniku finansowego poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie spisu z natury oraz wprowadzenie do bilansu otwarcia na rok 2012 umów, które zostały zakończone oraz odebrane w roku 2011, wskutek czego osiągnął dodatni wynik finansowy spółki i uzyskał absolutorium, co oznacza, że zafałszowanie to było umyślnym działaniem powoda, gdyż powód przewidywał wystąpienie szkodliwego skutku (wprowadzenie w błąd wspólnika co do wyniku finansowego pozwanej spółki) i celowo do tego skutku zmierzał lub co najmniej się na ten skutek godził lub przynajmniej rażącym niedbalstwem, polegającym na niezachowaniu minimalnych zasad prawidłowego zachowania się w przedmiotowej sytuacji, w szczególności poprzez całkowity brak nadzoru nad przeprowadzeniem spisu z natury, przy jednoczesnym ponoszeniu pełnej odpowiedzialności za spis;

- a także pominięcie przez Sąd faktów:

a) że sprawozdanie finansowe pozwanego za rok 2011 r. wykazało zysk, co wprowadziło w błąd jedyne go wspólnika co do stanu finansowego pozwanej spółki;

b) uzyskania przez powoda absolutorium za rok 2011

- które to fakty dowodzą osiągnięcia celu przez powoda w postaci pokazania dodatniego wyniku finansowego pozwanej spółki za rok 2011 oraz uzyskania absolutorium z wykonanych czynności za rok 2011, co było możliwe dzięki przesunięciu terminów rozliczeń robót w toku na rok 2012; rozliczenie robót w toku bezpośrednio po odbiorach (wystawienie faktur VAT), tj. w roku 2011 przy jednoczesnym braku płatności bezpośrednio przyczyniłoby się do ujemnego wyniku pozwanej spółki za rok 2011;

c) braku przekazania odpowiedzialności za sporządzenie spisu z natury innej osobie za jej pisemną zgodą, zgodnie z art. 4 ust.5 Ustawy o rachunkowości, co oznacza, iż podmiotem wyłącznie odpowiedzialnym za prawidłowe sporządzenie spisu z natury za rok 2011, w tym w szczególności z tytułu nadzoru nad jego przeprowadzeniem, był powód;

d) stwierdzenia przez kolejnego prezesa zarządu pozwanej spółki w osobie świadka J. R. (1), jedynie po upływie około jednego miesiąca od objęcia funkcji, że „coś jest nie tak jeśli chodzi o umowy w toku”, co oznacza, iż powód z całą pewnością wiedział, że spis z natury w zakresie robót w toku były ujęte nieprawidłowo, tym bardziej, że był prezesem spółki od czerwca 2009 r., co miało wpływ na wynik finansowy pozwanej spółki;

e) otwarcia w dniu 17.10.2012 r. likwidacji pozwanej spółki, który to proces nadal trwa, będącego skutkiem zafałszowania wyniku finansowego pozwanej spółki za rok 2011 oraz stwierdzenia prawdziwego stanu finansowego pozwanego dopiero w sierpniu 2012 r.;

3. art. 328 §2 k.p.c. w postaci pominięcia w uzasadnieniu przez Sąd faktów wskazanych powyżej oraz przyczyn ich pominięcia, a także całkowitym pominięciu kwestii braku nadzoru powoda nad spisem z natury, w związku z zarzutem naruszenia przez powoda art. 4 ust. 5 Ustawy o rachunkowości, będącego jednocześnie przyczyną rozwiązania z powodem umowy o pracę w trybie art. 52 §1 pkt 1) k.p., koncentrując się w swych wywodach wyłącznie na zarzucie inicjowania dowolnego i arbitralnego księgowania kosztów i zysków poszczególnych prac budowlanych.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. Naruszenie art. 52 §1 pkt 1) k.p. w zw. z art. 100 §1 oraz art. 100 §2 pkt 4) k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie, tj. przyjęcie, że pozwany nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych wykonywanych na stanowisku prezesa zarządu pozwanej spółki polegających na sumiennym i starannym wykonywaniu pracy oraz na dbaniu o dobro zakładu pracy, podczas gdy działanie powoda (zafałszowanie wyniku finansowego pozwanej spółki na koniec roku 2011, przez co uzyskał absolutorium) do otwarcia likwidacji

spółki; gdyby wspólnik podjął informację o stanie finansowym spółki w styczniu 2012, mógłby podjąć stosowne czynności naprawcze, ażeby do końca roku przywrócić rentowność pozwanej spółki;

2. Naruszenie art. 52 §1 pkt 2) k.p. w zw. z art. 4 ust.5 Ustawy z dnia 29.09.1994 r. o rachunkowości (Dz.U. z 2013 Nr 330 j.t.) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie (niezastosowanie) w niniejszej sprawie, podczas gdy jedną z przyczyn rozwiązania umowy o pracę na podstawie art. 52 §1 pkt 2) k.p. było naruszenie art. 4 ust.5 ustawy o rachunkowości w postaci braku sprawowania nadzoru przez powoda - prezesa zarządu, będącego jednocześnie kierownikiem jednostki w rozumieniu art. 3 ust.1 pkt 6) ustawy o rachunkowości, nad sposobem rozliczenia poszczególnych zleceń budowlanych, ukierunkowanych na ukrycie wyniku finansowego spółki.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 11 lutego 2014 roku pełnomocnik strony pozwanej poparł apelację natomiast pełnomocnik powoda wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Na wstępie zwrócić należy uwagę, że apelacja nie czyni zadość wymaganiom tego środka odwoławczego. Zaskarżając bowiem wyrok w zakresie pkt 3, 4 i 5 strona pozwana nie wskazała w apelacji, na czym miałyby polegać wadliwość orzeczenia Sądu pierwszej instancji w tej części, a w szczególności, które rozważania są jej zdaniem błędne oraz jakie konkretne przepisy zostały zaskarżonym rozstrzygnięciem naruszone. Również na rozprawie apelacyjnej strona pozwana – reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika - nie przywołała żadnej w tej mierze argumentacji, ograniczając się jedynie do poparcia apelacji. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie miał możliwości merytorycznego wypowiedzenia się we wskazanym zakresie i dokonania oceny prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia w kierunku, którego apelacja nie wyznaczyła.

Brak jest także uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów, zarówno z dokumentów, jak i zeznań świadków oraz strony powodowej. Dokonał analizy tych dowodów z precyzyjnym wskazaniem, którym z nich i z jakich przyczyn odmówił wiarygodności, a jakie pominął i dlaczego. Również zastosowane kryteria oceny nie budzą zastrzeżeń co do ich prawidłowości.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd; jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego. Odmienne ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego przedstawiona przez pełnomocnika pozwanego, a w zasadzie odmienne wnioski wyprowadzone na podstawie tych samych okoliczności pozostają jedynie w sferze dyskusji i nie są wystarczające do uznania, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania, a jego ocena jest dowolna.

Zauważyć należy, że w apelacji zostały przytoczone wybrane fragmenty zeznań świadków o treści, w przekonaniu pozwanego, korzystnej dla tej strony. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - niewygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez pozwanego. Fragmentaryczna ocena materiału nie może dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo zrealizowanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz sytuacji panującej w pozwanej spółce. Jednocześnie zwrócić należy uwagę, że zeznania wskazanych świadków zostały uwzględnione przez Sąd Rejonowy, gdyż stanowiły podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Skarżący wyprowadza jedynie odmienne wnioski - niż przyjęte przez Sąd Rejonowy – nie znajdujące odzwierciedlenia w całości zebranego w sprawie materiału.

Sąd Okręgowy podziela rozważania Sądu meriti prowadzące do uznania, że nie można przypisać powodowi zarówno odpowiedzialności za brak sprawowania nadzoru nad inwentaryzacją w zakresie prac w toku, jak i nieprawidłowości w zakresie księgowania kosztów i uzyskanych przychodów z poszczególnych zleceń budowlanych. Nie było wątpliwości co do tego, że wskazane uchybienia miały miejsce. Jednak nie było już tak oczywistym, że odpowiedzialność za ich zaistnienie ponosi powód, który miał w sposób świadomy do takiego stanu rzeczy doprowadzić, co sugeruje apelujący. Przede wszystkim nie można zgodzić się z oceną, że zabrakło po stronie powoda wymaganej staranności i nadzoru przy wykonaniu spisu z natury. Zauważyć należy, że zgodnie z poleceniem dyrektora z dnia 5 października 2011 roku został określony zakres kontroli, sposób jej przeprowadzenia, skład (...) oraz wskazana osoba odpowiedzialna za przebieg inwentaryzacji. To zaś oznacza, że nie było potrzeby dodatkowego wyjaśnienia w jaki sposób spis z natury powinien być przeprowadzony, kto ma go dokonać oraz która z osób jest odpowiedzialna za jego prawidłowe przeprowadzenie. A co za tym idzie, zbędnym było stałe monitorowanie prac i ustawiczne sprawowanie nadzoru nad działalnością Komisji czy też osobiste uczestnictwo powoda we wskazanych czynnościach przy tak jasno określonych kryteriach. Co zaś się tyczy już samych wyników to – wbrew twierdzeniom skarżącego - powód otrzymawszy spis z natury nie miał możliwości wychycenia rozbieżności między danymi zawartymi w spisie a stanem odnotowanym w księgach rachunkowych. Jak wynika z zeznań świadka J. S. dopasowywał on spis z natury do danych z ksiąg, które przedstawiła mu księgowa. Ponadto świadek wskazał, że nie był osobiście na niektórych budowach. To zaś oznacza, że po pierwsze osoba odpowiedzialna za prawidłowe przeprowadzenie inwentaryzacji sam uchybiła zasadom wynikającym z ustawy o rachunkowości poprzez brak spisu składników majątku z natury, a po drugie uwidoczniła w przedmiotowym dokumencie kwoty w wysokości wskazanej przez księgową. Dokonując porównania tych danych,

prezes nie był w stanie dostrzec rozbieżności, skoro wartości w spisie były zgodne z wartościami w księgach. Dlatego też brak było podstaw, aby to powodowi przypisać odpowiedzialność za nieprawidłowe przeprowadzenie spisu z natury, w sytuacji gdy przedstawione wyniki nie mogły budzić żadnych wątpliwości co do ich zgodności z prowadzonymi zapisami w księgach rachunkowych.

W tym miejscu wskazać należy, że nie było potrzeby zaliczania w poczet materiału dowodowego oświadczeń J. S. (z dnia 31 lutego 2012 roku, 6 sierpnia 2012 roku i 10 sierpnia 2012 roku) załączonych do raportu (...). M., ponieważ treści w nich zawarte pokrywają się z zeznaniami świadka złożonymi na rozprawie w dniu 24 lipca 2013 roku. Świadek odniósł się do okoliczności dopasowania kwot w spisie z natury do danych zawartych w księgach rachunkowych przedstawionych przez księgową. Dlatego też zbędnym było dodatkowe potwierdzanie okoliczności ujawnionych w przedmiotowych pismach, w sytuacji gdy zostały one przez świadka w ramach zeznań podane. W tej sytuacji Sąd Rejonowy zasadnie pominął wymienione dokumenty, gdyż nie ujawniały one żadnych nowych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. To zaś sprawia, że przedmiotowy zarzut nie był uzasadniony.

Ponadto - jak już zaznaczono powyżej - Sąd Okręgowy zgadza się także z poczynionymi w sprawie rozważaniami co do tego, że nie można przypisać powodowi odpowiedzialności za nieprawidłowości w zakresie księgowania kosztów i uzyskanych przychodów z poszczególnych zleceń budowlanych. Jak wynika z akt sprawy powód nie nadzorował całego procesu związanego z otrzymanym zleceniem. W tym zakresie pozwana jednostka była wyposażona w specjalne służby, które czuwały nad kolejnymi etapami realizacji wskazanego zadania. Najpierw zlecenie było otwierane przez osoby uprawnione tj. przez dyrektora technicznego, następnie koszty gromadzone w danym zleceniu wynikały z faktur, które były akceptowane przez dział usług lub dyrektora technicznego, a dopiero później przez prezesa zarządu i księgową. Oznacza to, że faktury, które otrzymywał powód do zaakceptowania były sprawdzane wcześniej przez wskazane podmioty. Powód mógł zatem zakładać, iż przedkładane dokumenty były dokładnie sprawdzone zwłaszcza, że czynił to dział merytoryczny, który posiadał niezbędne dokumenty oraz wiedzę dla zweryfikowania prawidłowości wystawionych faktur. Ponadto, co istotne, świadek B. K. wskazała, że prezes nie wpływał w żaden sposób na jej pracę i nie wydawał poleceń co do sposobu księgowania. Także świadek A. B. będący dyrektorem technicznym podniósł, że powód nie ingerował w zakres jego obowiązków co do opisywania faktur oraz, że nie było sytuacji aby powód sugerował opóźnienie w tym zakresie lub przypisywanie faktury do innych zleceń. Powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny potwierdzają, że faktury były dokładnie sprawdzone przed ich realizacją oraz że ze strony powoda nie było żadnych działań nakierowanych na nieprawidłowe czy też niezgodne z prawem księgowanie kosztów i uzyskanych przychodów z poszczególnych zleceń budowlanych. Tym samym zarzut arbitralności czy też dowolności księgowania ponoszonych kosztów oraz uzyskiwanych przychodów nie może się ostać. Nie można także - wbrew twierdzeniom skarżącego - przypisać powodowi winy, że w sposób świadomy i celowy wprowadził do bilansu otwarcia na rok 2012 umowy, które zostały zakończone oraz odebrane w roku 2011, wskutek czego osiągnął dodatni wynik finansowy spółki i uzyskał absolutorium. Przede wszystkim nie było wątpliwości, że powód posiadał wiedzę, iż niektóre prace pomimo zakończenia w 2011 roku zostały rozliczone dopiero 2012 roku. Jednak to nie działanie powoda doprowadziło do takiego stanu rzeczy. Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego - a w szczególności z zeznań świadka A. B. - inicjatorem takich działań nie był powód, ale decyzja w tym zakresie zapadła w wyniku porozumienia trójstronnego pomiędzy pozwaną spółką, inwestorem a Centrum Wykonawstwa (...) jako podmiotu właścicielskiego w stosunku do pozwanego. Porozumienie zostało zawarte, gdyż spółka (...) - właściciel pozwanej spółki negocjowała jeszcze pewne kwestie pod koniec roku z inwestorem z G.. Czyli to trwający proces skierowany na wyjaśnianie nieprawidłowości przy wystawieniu faktur doprowadził do tego, że faktycznie doszło do przesunięcia realizacji umów wykonanych w 2011 roku na rok 2012. Zatem nie uprawnionym było przypisanie odpowiedzialności powodowi za zaistniały stan rzeczy w sytuacji, gdy w rzeczywistości decyzje w tym zakresie zostały podjęte poza nim, przez inne podmioty.

Brak było zatem jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że powód w sposób nieprawidłowy, celowy i z nastawieniem na wyrządzenie szkody pracodawcy podejmował działania określone w pisemnym oświadczeniu pracodawcy. Pozwany nie wykazał, aby powód ponosił winę i to umyślną w związku z nieprawidłowościami w inwentaryzacji i księgowaniu wykazanymi przez pozwanego. Nie można było zatem G. P. przypisać ani winy umyślnej

ani rażącego niedbalstwa. Co za tym idzie słusznie uznał Sąd Rejonowy, że zwolnienie dyscyplinarne powoda było niezgodne z prawem.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy zważył, że Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów procesowych. Rozumowanie Sądu pierwszej instancji było logiczne i spójne. Poczynione ustalenia faktyczne były prawidłowe, a postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone rzetelnie i wnikliwie. Miało to swoje odzwierciedlenie w rzeczowym uzasadnieniu wyroku. Z tych też względów uznać należy, że nie ma podstaw do stwierdzenia naruszenia przepisów prawa procesowego.

Akceptacja powyższych ustaleń faktycznych i oceny dowodów Sądu Rejonowego czyni bezzasadnym zarzut obrazy prawa materialnego tj. art. 52 § 1 pkt 1) k.p. w zw. z art. 100 § 1 oraz art. 100 § 2 pkt 4) k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie tj. przyjęcie, że powód nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych wykonywanych na stanowisku prezesa zarządu pozwanej spółki polegających na sumiennym i starannym wykonywaniu pracy oraz na dbaniu o dobro zakładu pracy, podczas gdy działanie powoda (zafalszowanie wyniku finansowego pozwanej spółki na koniec roku 2011, przez co uzyskał absolutorium) oraz faktyczna strata w wysokości około 900.000 zł doprowadziły do otwarcia likwidacji spółki; gdyby wspólnik podjął informację o stanie finansowym spółki w styczniu 2012, mógłby podjąć stosowne czynności naprawcze, ażeby do końca roku przywrócić rentowność pozwanej spółki.

Apelacja zarzuca ponadto naruszenie art. 52 §1 pkt 2 k.p. w związku z art. 4 ust.5 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości poprzez ich niewłaściwe zastosowanie (niezastosowanie) w niniejszej sprawie, podczas gdy jedną z przyczyn rozwiązania umowy o pracę na podstawie art. 52 §1 pkt 2) k.p. było naruszenie art. 4 ust.5 ustawy o rachunkowości w postaci braku sprawowania nadzoru przez powoda - prezesa zarządu, będącego jednocześnie kierownikiem jednostki w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 6 ustawy o rachunkowości, nad sposobem rozliczenia poszczególnych zleceń budowlanych, ukierunkowanych na ukrycie wyniku finansowego spółki.

Przepis art. 52 §1 pkt 2 k.p. – którego naruszenie skarżący w ramach powyższego zarzuca – stanowi, że pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie popełnienia przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem. Zauważyć należy, że samo podejrzenie, iż pracownik dopuścił się przestępstwa, nie uzasadnia rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Przestępstwo musi być oczywiste, tzn. muszą istnieć niebudzące najmniejszych wątpliwości dowody popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary (np. ujęcie sprawcy "na gorącym uczynku"; por. też wyrok SN z dnia 4 kwietnia 1979 r., I PR 13/79, OSNCP 1979, nr 11, poz. 221) lub powinno być stwierdzone wyrokiem prawomocnym, czyli takim, od którego nie przysługuje zwykły środek odwoławczy. Jak wynika z akt sprawy żadna ze wskazanych w przytoczonym przepisie art. 52 §1 pkt 2 k.p. przesłanek nie została spełniona. Można więc odnieść wrażenie, że formułując powyższy zarzut apelujący zapomina, iż Sąd meriti był uprawniony do zbadania oświadczenia pracodawcy z dnia 12 września 2012 roku w zakresie przyczyn rozwiązania umowy o pracę w oświadczeniu tym wskazanych. Zatem jeżeli zachowanie powoda wypełniało w ocenie pracodawcy także znamiona przestępstwa, to winno być to ujęte w oświadczeniu woli. Nie było natomiast dopuszczalne i to dopiero na etapie postępowania apelacyjnego powoływanie się na dodatkową podstawę faktyczną rozwiązania umowy o pracę, nie znaną pracownikowi w chwili złożenia oświadczenia woli przez pracodawcę. Ustawodawca wprowadzając obowiązek podania przez pracodawcę przyczyny rozwiązania stosunku pracy zrobił to z konkretnego powodu, tj. aby umożliwić pracownikowi obronę przed zwolnieniem z pracy. Skonkretyzowana podstawa uzasadniająca rozwiązanie stosunku pracy powinna jasno wynikać z treści oświadczenia woli pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę. Pracodawca nie może uzupełnić takich braków w swym oświadczeniu po wniesieniu przez pracownika powództwa do sądu. Oznacza to, że wskazana dopiero w apelacji okoliczność: przestępnego charakteru działania powoda nie mogła być badana i weryfikowana przez Sąd Rejonowy na płaszczyźnie oceny zasadności powództwa. Wszelkie działanie wychodzące poza granice złożonego oświadczenia nie mogą się ostać w postępowaniu odwoławczym. Z tych też względów Sąd Okręgowy nie miał możliwości merytorycznego odniesienia się do wskazanego zarzutu.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

Z uwagi na to, że stroną powodową, która w postępowaniu apelacyjnym wygrała sprawę w całości reprezentował pełnomocnik z wyboru, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w Ż. na rzecz powoda G. P. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję, zgodnie z treścią art. 98 k.p.c. oraz § 11 ust. 1 pkt. 1 oraz § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2013 nr 490 ze zm.).

Przewodnicząca Sędziowie